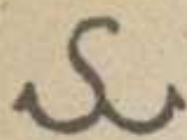


WOJNI I SOLIDARNI


**SOLIDARNOŚĆ  
WALCZĄCA**

 Pismo Org. SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA Oddział Poznań  
 Nr 58 grudzień 1986 cena 10 zł.

## KOMENTARZ

Po kilkumiesięcznych staraniach Jaruzelskiemu udało się powołać Radę Konsultacyjną działającą przy Radzie Państwa. Hierarchia kościelna, z którą prowadzono długie pertraktacje, omówiła Radzie swego poparcia. Po obradliwym dla Kościoła wystąpieniu Urbana, który potępił część działaczy katolickich "na wysługowanie się Zachodowi" oraz skrytykował ks. Orszulika /kierownika biura prasowego Episkopatu/ za artykułowanie prawa świeckich katolików do niezależnego arzeszenia się, było jasne, że Kościół propozycję Jaruzelskiego odrzucił. Z uczestnictwa w Radzie wycofali się zatem niektórzy znani działacze katolicki, chociaż uprzednio złożyli oni swój akces /np. prof. S. Stomma/. Rządy przyczyną takiej ich decyzji był fakt nieokreślenia kompetencji Rady.

Idea, która miała być triumfem nowej koncepcji politycznej Jaruzelskiego, w konsekwencji potwierdziła jedynie nieufność społeczeństwa wobec jego ekipy, publiczne dystansowanie się osób o uznanym autorytecie od państwa. Do udziału w Radzie nie zostali zaproszeni reprezentanci niezależnych ugrupowań, przede wszystkim działacze "S", co nie tylko dla zainteresowanej bieżącą polityką opinii społecznej, lecz głównie dla kredytodawczej zagranicy pod znakiem zapytania stawia wiarygodność państwa Jaruzelskiego. Skład Rady nie budzi szacunku, jako że poza paroma znanymi i uznanymi nazwiskami / prof. Gierosławski, prof. Gierowski, b. prezes w-wskiego KIK-u Świącicki, neo. Siza-Nowicki/ przewagę w niej uzyskali albo ludzie nijacy, albo zdecydowani zwolennicy Jaruzelskiego, a zapowiedziana możliwość kooptacji zapowiada raczej wzmocnienie tego skrzydła Rady.

Jaruzelski zapowiedział, że Rada będzie zabierała głos w najważniejszych sprawach kraju, ale fakt, że jest tylko ciałem konsultacyjnym, każe wątpić w jej możliwości realpolitycznego działania. Jest to raczej chęć rozłożenia odpowiedzialności za posunięcia rządu na różne środowiska. Powstanie Rady jest publicznym /choć nie wprost/ przyznaniem się Jaruzelskiego do tego, iż przez 5 lat dyktatorskich rządów nie potrafił on rozwiązać najtrudniejszych problemów społeczno-gospodarczych, że dotychczasowe formy rządów wbrew społeczeństwu nie są w ogólnym i wymagają korekt. Ale korekty mają mieć jedynie charakter ornamentu.

By z uwagą powinniśmy przyglądać się postawie tych, którzy, dysponując niewątpliwym autorytetem społecznym, zdecydowali się podjąć ryzyko współpracy z rządem na polu wyłącznie przesądzonej.

/Red./

## Informacje

ANIELA ROZYSKI I JON DYSYDENT. W sowieckim więzieniu zmarł. Rozyski dysydent 45-letni Anatoli Marozenko, który odsiadywał 10-letni wyrok "za antyrządową propagandę i agitację".

Marozenko, robotnik budowlany, w ostatnich 25 l. był 6-krotnie karany i tylko 4 l. spędził na wolności. W 1968 r., wkrótce po wyjściu na wolność, ponownie został uwięziony za napisanie listu do czechosłowackiej prasy ostrzegającego przed możliwością sowieckiej interwencji. Od 75 r. przebywał nieustannie w więzieniu lub na zesłaniu, skąd regularnie napływały jego książki, artykuły i apele, w których przedstawiał świat postalinowskiich gułagów. Ostatnio na Zachodzie znalazł się jego apel skierowany do Konferencji Przejądowej w Wiedniu, w którym zapowiedział podjęcie strajku głodowego w okresie trwania Konferencji. Marozenko zwrócił się z prośbą o wywarcie nacisku na rząd sowiecki, by zezwolono mu na widzenie się z rodziną i przyjęcie przez sąd oskarżenia o pobicie go do utraty nieprzytomności w 83 r. przez straż więzienną. Ostatnio żona Marozenki, działaczka ruchu demokratycznego w ZSRR, Laryssa Bogoraz, otrzymała od KGB propozycję emigracji wraz z synem do Izraela, nie otrzymała jednak zgody na widzenie się z mężem w celu przedyskutowania tej propozycji. Dotychczasowe oferty wyjazdu składane Marozence, były przez niego konsekwentnie odrzucane.

MOSKWA, 30.11. br w podmoskiewskim parku zorganizowano niezależną galerię plastyczną. 28 zachodnich korespondentów niektóre eksponaty przypominają pop-art zachodni.

-Jakie są cele i zadania Tymczasowej Rady NSZZ "S"?  
 J.P.: Powstanie TR NSZZ "S" wypływało z wewnętrznego ruchu "S" w ciągu ostatnich paru lat. Taka była dialektyka tego ruchu, że podmiot polityczny w Związku przesunął się wyraźnie z podziemia na powierzchnię. Co ostatniej chwili "S" musiała się zdecydować na ryzyko stworzenia jawnej reprezentacji. Mija się z sensem rozpatrywanie Rady z punktu widzenia władzy w Związku - jest oczywiste, że "S" nie może rozbroić się w podziemi, nie może zrezygnować z podziemnego kierownictwa, by już nie mówić o tym warunku, co decyduje o naszej działalności: poligrafii, kolportażu, składkach, konspiracyjnych mieszkaniach itd. Jest oczywiste, że jeżeli władze nie wyrenestują członków jawnych rad, to ci żar kierowania Związkiem przesuną się z podziemia na powierzchnię. W tej chwili znaczenie jawnych rad polega przede wszystkim na dynamizowaniu ruchu społecznego, na otwieraniu przed "S" nowych perspektyw, na szukaniu takich pól dla działalności społecznej, w których ludzie czuliby się wolni, niezależni od totalności systemu. Dynamizowanie "S" było głównym celem powstania Tymczasowej Rady.

Dla władz jej powstanie winno być znakiem, że społeczeństwo jest upodmiotowione, że jest w stanie jawnie artykułować swoje stanowisko, potrzeby, sądnia. TR musi przedstawić w imieniu Związku stanowisko w sprawach decydujących dla Polaki, zwłaszcza w sprawie gospodarki, która wydaje się być kluczem do polskiej sytuacji. Na czym ma polegać reforma gospodarcza? ... Jakże mają być granice samoograniczeń społecznych? ... Jakże gwarancje są konieczne, aby społeczeństwo miało wpływ na gospodarkę? Daluze sądnia dla Rady i rad regionalnych to praworzędność, prawa srodowiska, prawa pracownika w zakresie pracy, ochrona środowiska, a więc te wszystkie problemy, które zawsze stały przed "S". Robienie tego jawnie jest krokiem ku pluralizacji życia społeczno-politycznego w Polsce, tworzy koniunkturę dla całej opozycji, jest nową, jakobicią, także nadzieją w polskim krajobrazie po 13.10.81. -Kosilności działania Rady?

J.P.: Będą zależały od rozwoju sytuacji w Polsce. Władze nie urezultując dotychczas członków Rady faktycznie "zakceptowały" pewną formę pluralizmu. Nie wiemy, czy będzie to stan stały. Interes ruchu społecznego wymaga, by maksymalnie wykorzystać ową koniunkturę. Stawiać węższe przed faktami fakomnymi, gdziekolwiek to będzie możliwe - na szczeblu kraju, regionu srodowiska czy zakładu pracy.

Rada krajowa "S" ma znaczenie przede wszystkim polityczne - powinna zabierać głos w imieniu Związku we wszystkich sprawach ważnych dla Polaki, powinna inspirować cały ruch społeczny nowymi inicjatywami i pomysłami. /.../ Byłoby niensozgodnie, gdyby powstające jawne struktury "S" były zantagonizowane ze strukturami podziemnymi. Są to działania uzupełniające się, ich zantagonizowanie doprowadziło jedynie do wzajemnej blokady. Niestety, wielu działaczy nie myśli kategoriami całego ruchu lecz partykularnego interesu struktury, którą reprezentują. Opozycja musi grać na wszystkich fortepianach - twierdzenia, że sens ma tylko działanie w podziemi, czy twierdzenie odwrotne jest politycznie żałosne.

Kosilności jawnego działania wymagają przede wszystkim gotowość władz do realizacji reformy gospodarki -

z 1.60-tych. Jednym z ekspozatów była AG-ka, satyryczna historia sowieckiego malarstwa. Milicja przyglądała się tej ekspozycji, ale nie interweniowała. Podobna wystawa zorganizowana przez awangardowych artystów w 1976r. została rozjechana przez buldożery a organizatorów, artystów i milicjantów tej satyki rozpadziły milicyjne patki.

-NSZZ "S" została przyjęta do Międzynarodowej Konfederacji Polnych Zw. Zaw. z siedzibą w Brukseli oraz do Światowej Federacji Pracy. Wziaszek o afiliacji złożyła TR a poparli go Lech Wałęsa i Tymczasowa Rada "S". Obie wielkie centrali związkowe popierają "S" od początku jej istnienia. - Dotychczasowej historii międzynarodowych central związkowych jedynie raz - gdy przyjęto w poset tych central hiszpańskie zw.zaw. na czele z sekretary gen. Franco - zdecydowano się na podobny krok.

Ważnym elementem w 1980 były także pracownicy wychodzących w 1980 na ingerencje cenzorskie. 30-tych ingerencji dotyczyły pracy katolickiej. 30% ingerencji dotyczyło pracy katolickiej, szczególnie cenzorskie w "Tygodniku Nowościach".

Ważnym elementem w 1980 była cenzura "S" w Koninie wystawiała do Kraj. Rady Narodowej protest przeciwko "działaniom powołującym daluze składowanie srodowiska". Sygnatariusze tego listu wracają, aważ: na dnie zagrożenie ekologiczne tego województwa wynikające ze stosowania azbestu/surowca rakotwórczego/ w okolicach olepijących badyżki i barach wodociągowych. M.ia skutkiem tego nastąpił wzrost śmiertelności na raka płuc z 300 do 500.

rozej, jej gotowość do pewnej ewolucji systemu w kierunku liberalizacji, demokratyzacji. "S" musi doprowadzić do sytuacji, w której władza zostana postawione w obliczu zorganizowanego społeczeństwa nie tylko w podziemiu ale i na powierzchni, w obliczu faktycznego pluralizmu społeczno-politycznego.

- Czy uważa Pan, że społeczeństwo jest na tyle silne, by wesprzeć działania TR "S"?

J.P.: Od paru lat stałą tendencją jest utrata przez związek masowego, czynnego poparcia/tzn. utrata masowego uczestnictwa w akcjach protestacyjnych proponowanych przez "S" / przy zachowaniu masowej lecz biernej sympatii /np. wyniki wyborów do Sejmu 1985/. To moralne poparcie większości dla działań opozycji świadczy o potencjalnych możliwościach, jest wyzwaniem dla działaczy "S" /.../

Rzecz jasna, bierność wynika z polskiej sytuacji, ze złej oceny, z frustracji, z braku jakichkolwiek perspektyw. Ktywność społeczna może być wynikiem ukazała się: pewnej naiwności, choćby tego, że przez najbliższe miesiące władze nie zdecydują się na aresztowanie. Powinno tu zacytować słowa teza Tocqueville'a, że rewolucje wybuchają wtedy, gdy system zaczyna się reformować, ewoluować ku lepszemu. Jeżeli władze szybko powrócą do polityki represji, będziemy świadkami dalszego spadku czynnego poparcia. Ze swej strony musimy w obecnej sytuacji proponować działania wywołujące inicjatywy społeczną. Pomyśl jawnych rad poruszających środowiska i regiony dotychczas słabo widoczne w działalności "S" po stanie wojennym/np. Jelenia Góra, Opole/. Z drugiej strony rady nie wazpadnie w związku zostały przyjęte entuzjastycznie-doszło do bezsensownego sporu o kompetencje, o problem kierownictwa.

Spółczesność jest w stanie masowo i czynnie wesprzeć TR "S" jeżeli spełnią się dwa warunki: odcięcie przez władze od polityki masowych represji /warunek od nas niezależny/ oraz skupienie się całego ruchu społecznego wokół inicjatyw TR "S". Pierwszym i najważniejszym skutkiem zantagonizowania struktur jawnych i podziemnych będzie utrata wiarygodności przez obywateli, co za tym idzie, utrata masowego społecznego poparcia.

## OKIEM EKONOMISTY

CO TO JEST TO JAKIŚ POPRAWNIK?

Historia rapidej propozycji zmiany jedenastu ustaw o reformie gospodarczej powinna zaniepokoić nie tylko ekonomistów /.../ w marcu 1987 minie 5 lat od uchwalenia pakietu ustaw stanowiących reformy. Od tego czasu oficjalne wypowiedzi /dziennikarzy, prominentów, posłów, profesorów ekonomii/ na ten temat brzmią jednoznacznie. Stwierdzano, że reforma jest, lecz na jej rezultaty trzeba jeszcze poczekać, że reforma ma przeciwników. Na temat tych ostatnich niejednokrotnie zabierał głos sam generał J., dając do zrozumienia, że wie, jakie się oni kryją - w różnych mianowicie urządzeniach, na stołkach różnej wysokości. Dla szarego obywatela jedynym, co naprawdę zmieniło się w gospodarce w porównaniu z dawniejszymi laty, to inflacja. Dłuzniej zjawisko nieznane - obecnie mamy najwyższy w Europie, obok Jugosławii, wskaźnik wzrostu kosztów utrzymania. Pracownicy przemysłu /w niektórych przedsiębiorstwach/ dostrzegają być może jeszcze jeden przejaw reformy: rady pracownicze. W poważnej części

rocznie, wzrosła też liczba zachorowań na raka śródki. Sygnaturiusze proponują powołanie społecznej komisji, która czuwałaby nad stanem ekologicznym woj. konińskiego.

**WIEPACHOWOSC 35.5** W budynku ambasady duńskiej w W-wie znaleziono ukryte w suficie pokoju biurowych aparaty podsłuchowe. Ambasada Danii zgłosiła w priowskim MSZ protest, który został przez nie odrzucony. Urban na konferencji prasowej stwierdził, że ambasada powinna "przekazać odpowiednim władzom to, co rzekomo znaleziono w budynku i polskie służby fachowe będą mogły zbadać jakiego rodzaju są te urządzenia, z jakiej pochodzą epoki, kto je wyprodukował". Jakość dowcipu rzecznika wydaje się iść w parze ze sprawnością policyjnych służb instalatorskich.

**GOSCIENOSC RZĄDU** Mł. S. Urban oświadczył, iż z racji przepelnionego kalendarza wydarzeń politycznych wizyta senatora Edwarda Kennedy'ego w Polsce jest niemożliwa. Senator Kennedy pragnął złożyć wizytę w Polsce m.in. by wręczyć Z. Bujakowi i A. Michnikowi nagrodę praw człowieka im. Roberta Kennedy'ego oraz spotkać się z Wałęsą.

**DRAMATYCZNA SITUACJA** ZAKRESLE PODSTAWOWYCH LEKÓW. Poznańscy lekarze przekazali nam listy podstawowych braków, zwłaszcza w zakresie leków. Przede wszystkim: skandaliczny brak /nieodstateczne ilości/ strzykawek i igieł jednorazowego użytku, mimo iż Polska była ich liczącym się producentem /w swoim czasie, używano ich - już u progu obecnego kryzysu - do szczepienia karszeków/. W tej sytuacji chorzy podaje się lek strzykawki-

skłozone z działający legalnej "S", potrafią przeciwa-  
tazić się dyrektojom.

Wzrost inflacja i rady pracownioze stały się w pa-  
dziczniku obiektami ataku nie anonimowych przeciwni-  
ków, lecz ze strony Prezydium Rządu. 20. 10. skierowało  
ono propozycję: salany 11 ustaw stanowiących reformy  
do Sejmu. Projekt, firmowany przez Gorywodę, zmierzał  
w 2 zasadniczych kierunkach: 1/likwidacja zasady "ja-  
ka praca taka płaca" /saproponowano zakaz uzależnia-  
nia wzrostu płac od wzrostu produkcji, uzależnienie  
tempa wzrostu płac od wskaźnika wyznaczonego przez  
władze/- 2/praktyczna likwidacja rady pracowniozej  
jako organu mogącego w przedsiębiorstwie o czymś de-  
cydować /możliwość unieważnienia każdej uchwały ra-  
dy prac., która prowadzi do upadłości przedsiębior-  
stwa - praktycznie każdej uchwały, która nie spodoba  
się władzom/.

Projekt sejm miał uchwalić na najbliższym posie-  
dzeniu. Reforma gospodarcza została by dobita. Tymcza-  
sem stało się ci innego. W końcu października sejm  
zwołał naradę przedstawicieli rad pracowniozych. Na  
naradzie tej rozpytała się bursza przypominająca czasy  
"anarchii i demontażu państwa". Na projekcie nie  
zostawiono suchej nitki. Ten całej naradzie nadal  
przedstawiciel RCP. Następnie zebrała się Komisja In-  
niejatyw Gospodarczych R.K. PRON. Temperatura chłod-  
niajasa ale projekt znów został zrugany. W dodatku  
pojawił się nowy seraut: że tak istotna sprawa nie  
była z nikim konsultowana a wprost z rządu posłała  
do Sejmu. W połowie listopada Messner ponownie zgra-  
nił przedstawicieli rad pracowniozych. Gremium uniej-  
nase, lecz wypowiedzi nadal b. ostre. Wreszcie 18. 11.  
zebrała się Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie.  
Również i tutaj powszechna krytyka /wzięt w niej u-  
działł m.in. dyr. Teletyry Kołodziejczak/. Poznański woje-  
woda Stępiłowski wystąpił także, wziął jednak w obro-  
nę niektóre poprawki.

W rezultacie tego wszystkiego rządy wyciął projekt  
do powtórnego zredagowania. Tym razem nie udało się  
dobić reformy, co więcej, jej próba postawiła na ró-  
sne nogi tych, których trudno byłoby o zdolność do  
samodzielnego stania pożądać. Zosteczyny, jak bydsie  
wyglądała rządowa "poprawka propozycji poprawek".  
Tak czy inaczej, robi się ciekawie. Wygląda na to,  
że również i w kręgach zbliżonych do władz zaczy-  
na się szerzyć przekonanie, że Jaruzelskiemu też się  
nie udało i zbliża się czas zmiany.

Damian Makolepszy

Wobec zbliżających się świąt Bożego naro-  
dzenia i Nowego Roku redakcja miesięcznika  
wzyskta ciężającym na rzecz Solidarności,  
jej sympatykom, jak i tym wszystkim, którzy  
nad miarę zmęczeni, nie widzą perspektyw na  
niezależność, i wreszcie sobie życzy przełomu  
w społecznych nastrojach i postawach. Życzy  
odrodzenia realnych nadziei.

FUNDUSZOWANIA: Fundusowi Wydawnictw Niezależnych za  
pomoc okazaną redakcjom "Gazeta" i "Gazeta Kultury";  
Egolanowi za blachy offsetowe; Ani za papier; 2,0-Ja-  
cek, 0,8-Dwa, 0,5-J., 5,0-Focza; 31L:12B 12B+12B;  
B+JTB; 30WT+10K+12B; PELIKAN 10; 10 POG.

mi i igłami wielokrotnego  
użytku, co jest najbar-  
dziej bezpośrednią przy-  
czyną tego, że mamy najwię-  
kszą w Europie ilość zacho-  
rowani na wirusowe zapale-  
nie wątroby/co w perspekty-  
wie prowadzi do trwałego  
inwalidztwa/. Uprawianie  
zawodu lekarza w Wiel sta-  
je się moralnie coraz cięż-  
sze, zanika nawet szansa  
przestrzeżenia jego pod-  
stawowej zasady: primum non  
nocere - po pierwsze nie  
szkodzić;

w tragicznej sytuacji  
znajdują się rodziny wy-  
chowujące małe dzieci .  
Jako że występują stany  
lub okresowe braki wita-  
min i preparatów witami-  
zowanych /Vibovit, Vitol-  
vit/ a także leków za-  
pomnianych wazy lecy-  
/.../ /.../

z innych podjętych  
braków wydania leków:  
-brak preparatów traw-  
kowych o wysokiej efek-  
tywności enzym / stan ten  
trwa od wielu lat/.  
-brak szeregu podsta-  
wowych antybiotyków /osta-  
tnio: tabletek tefal/,  
-brak podstawowych leków  
w leczeniu nowotworów  
/m.in. 5 Fluorouracyl, Su-  
sulfan/ i zeta postawiona  
diagnoza o chorobie raka  
rzeka jest początkiem  
jego rzeczywistego lecze-  
nia.

- brak leków stosowanych  
w chorobach reumatycz-  
nych /m.in. Kenalog, Vol-  
taren/.  
-okresowe braki leków na-  
zercowych i stosowanych  
w chorobie wielkocel/m.in.  
Pentaerytriol/ i w przy-  
padku niedzicy /Cimari-  
zin/, także leków prze-  
ciwzkrępowych/Heparyna/.  
-skandaliczny brak środ-  
ków opatrunkowych i chi-  
rurgicznych rakwiczek  
ganowych. /J./

Wydała Ag. Infor. Poznań  
Nr zamkn. to: 13. 12. 1986